

Sygn. akt V KK 39/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 2 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 2 marca 2021 r.,  
sprawy **Ł. K.**  
skazanego z art. 279 § 1 k.k. i in.  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę  
od wyroku Sądu Okręgowego w P.  
z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. akt IV Ka (...)  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w C.  
z dnia 9 września 2019 r., sygn. akt II K (...)

### **p o s t a n o w i ł**

- I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć  
skazanego Ł. K.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z 9 września 2019 r., sygn. akt II (...), Ł. K. został uznany za winnego popełnienia czynów: z art. 279 § 1 k.k., art. 278 § 5 i 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za które została mu wymierzona kara 3 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 1) oraz z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za który została mu wymierzona kara 1 roku pozbawienia wolności (pkt 2). Na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeczone kary połączono i wymierzono karę łączną 4 lat pozbawienia wolności (pkt 3), orzeczono obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych (pkt.

8,9) także rozstrzygnięto w przedmiocie zaliczenia tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności (pkt 12) oraz w przedmiocie kosztów udzielonej oskarżonemu pomocy prawnej z urzędu i kosztów sądowych (pkt. 16 i 17).

Na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego i jego obrońcę od tego wyroku, Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z 30 czerwca 2020 r., sygn. akt IV Ka (...), zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, rozstrzygając jednocześnie w przedmiocie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu i kosztów postępowania odwoławczego.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca Ł.K., który zaskarżając ten wyrok w jego pkt. 1 i 3 podniosła zarzuty rażącego naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść tego wyroku, a mianowicie:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez brak rzetelnego rozważania przez Sąd Okręgowy w P. zarzutu apelacyjnego naruszenia przez Sąd Rejonowy w C. art. 41 § 1 k.p.k. i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w sytuacji, w której wyrok ten został wydany z udziałem sędziego podlegającego wyłączeniu - SSR P.G., z powodu wystąpienia uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności;
2. art. 433 § 2 k.p.k. poprzez brak rzetelnego rozważania przez Sąd Okręgowy w P. zarzutu apelacyjnego naruszenia przez Sąd Rejonowy w C. art. 6 k.p.k. i zaakceptowanie przez Sąd Odwoławczy rażącego naruszenia prawa do obrony oskarżonego w postępowaniu przed Sądem I instancji polegającego na prowadzeniu rozprawy pod nieobecność oskarżonego i jego obrońcy, w sytuacji, w której obrońca oskarżonego usprawiedliwiał swoje nieobecności z powodów zdrowotnych lub kolizji terminów procesowych, a oskarżony złożył oświadczenie, że nie jest w stanie samodzielnie podjąć obrony;
3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. poprzez brak rzetelnego rozważania przez Sąd Okręgowy w P. zarzutów apelacyjnych naruszenia przez Sąd Rejonowy w C. art. 7 k.p.k. i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w sytuacji, gdy nie było ku temu podstaw, bowiem prawidłowo przeprowadzona kontrola odwoławcza powinna

skutkować ustaleniem, że Sąd I instancji ocenił materiał dowodowy wybiórczo oraz wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów i obiektywizmu, wyciągając wnioski z niego niewynikające, a w szczególności całkowicie bagatelizując i pomijając istotne rozbieżności w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach oskarżonych, w sytuacji w której:

w odniesieniu do pierwszego z zarzucanych czynów:

- oskarżony nie przyznał się do jego popełnienia;
- współoskarżony M. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego i nie wskazał, aby czynu tego miał dokonać Ł. K.;
- na zabezpieczonych w aktach sprawy nagraniach z monitoringu nie ujawniono przebiegu zdarzenia;
- Ł. K. nie został rozpoznany jako sprawca przez pokrzywdzoną W. Ż., świadków B. Ż. oraz M. S., którzy uczestniczyli w poszukiwaniu torebki i złożyli różniące się zeznania co do okoliczności zdarzenia; odciski palców oskarżonego znalazły się na torebce pokrzywdzonej na skutek nieprawidłowo przeprowadzonych czynności przez funkcjonariuszy Policji, podczas których *nieformalnie* i *poza protokołem* okazano Ł. K. oraz M. P. w/w torebkę, z której wypadły przedmioty, co zostało potwierdzone przez świadka asp. szt. D. W.;
- biegły podinsp. inż. A. K. podczas rozprawy w dniu 24 września 2014 roku wskazał, że nie sporządzono tablicy porównawczej odcisków palców Ł. K., a tym samym nie ma możliwości zweryfikowania, w jaki sposób biegły uznał, że ślady zabezpieczone na dowodach rzeczowych w postaci kartek papieru należą do oskarżonego; opinia daktyloskopijna podinsp. inż. A. K., wskazująca na sprawstwo oskarżonego nie może stanowić dowodu w sprawie, bowiem została wydana w nieprawidłowy sposób, a w aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek innego dowodu potwierdzającego udział oskarżonego w kradzieży;

w odniesieniu do drugiego z zarzucanych czynów:

- oskarżony nie przyznał się do jego popełnienia;
- nie ujawniono, kto wybił szybę w samochodzie należącym do W. Z. (z którego korzystał jego syn J. Z.) i ukradł znajdujący się w nim plecak z pieniędzmi;
- współoskarżeni B. M. i M. G. złożyli wyjaśnienia obciążające Ł. K., albowiem byli z nim skonfliktowani, wiedzieli o fakcie pozostawiania oskarżonego w konflikcie z

prawem, a nadto celem skorzystania z możliwości dobrowolnego poddania się odpowiedzialności i uzyskania niższego wymiaru kary, jednakże wyjaśnienia te są wzajemnie sprzeczne i przedstawiają odmienne relacje co do tych samych kwestii; kamera monitoringu zarejestrowała jedynie sylwetkę biegnącego mężczyzny, całkowicie niemożliwą do rozpoznania; Ł. K. nie został rozpoznany przez świadków, którzy widzieli - choćby częściowo - przebieg i ucieczkę z miejsca zdarzenia, natomiast świadek D. S., która miała widzieć Ł. K. w samochodzie, którym odjechał sprawca nie rozpoznała oskarżonego ze stuprocentową pewnością; nie ustalono w sposób niewątpliwy, jakim samochodem poruszali się sprawcy zdarzenia oraz, czy był to samochód, który należał do oskarżonego Ł. K.; nie ustalono w sposób niewątpliwy, że jest właścicielem numeru telefonu [...], z którym kontaktowali się B.M. i M. G. jest Ł. K.; logowanie się numeru telefonu przypisywanego oskarżonemu w okolicy miejsca zdarzenia nie jest okolicznością obciążającą Ł. K., bowiem jest to okolica, w której oskarżony mieszkał i nie obejmuje ona miejsca, w którym zaparkowany był samochód sprawców; bilingi telefoniczne, treść ujawnionych fragmentów wiadomości tekstowych wychodzących z numeru telefonu (...), wnioski opinii biegłych inż. P. K. oraz por. SG mgr inż. K. K. oraz analiza połączeń telefonicznych i wiadomości tekstowych sporządzona przez asp. szt. D. W. oraz st. asp. D. T. nie potwierdzają, że wiadomości te były pisane przez Ł. K. oraz, aby treść ich wskazywała, że oskarżony wspólnie i w porozumieniu z B. M. i M. G. zaplanował kradzież pieniędzy na szkodę W. i Z.; z wyjaśnień Ł. K. oraz zeznań świadków M. D., M. D. W. D., M. S., S. W., R. P. i W. B. wynika, że w dniu 20 czerwca 2010 roku (tj. dzień przed dokonaną kradzieżą pieniędzy na szkodę W. Z.), oskarżony w późnych godzinach wieczornych udał się do P., gdzie wraz ze świadkami uczestniczył w imprezie i wrócił do C. następnego dnia 21 czerwca 2010 roku w godzinach popołudniowo-wieczornych; podczas gdy przeprowadzenie wnikliwej i rzetelnej, zgodnej ze wskazaniem art. 433 § 2 k.p.k. analizy podniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę zarzutów pozwoliłoby na przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania oskarżonemu sprawstwa i to w zakresie obu zarzucanych mu czynów.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty obrońca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w P., w części, tj. w zakresie pkt 1 i 3 i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów z uwagi na oczywiste

nieśluszne skazanie, ewentualnie, w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy, iż konieczne jest przeprowadzenie ponownej oceny zarzutów apelacyjnych przez Sąd II instancji, o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w P., w części, tj. w zakresie pkt 1 i 3 oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w P. w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

Prokurator Okręgowy w P. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

### **Sąd Najwyższy, zważył co następuje.**

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Konfrontacja zarzutów kasacyjnych z wydanym w sprawie orzeczeniem przez Sąd odwoławczy nie potwierdziła, aby w toku kontroli instancyjnej doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. Nie ma natomiast wątpliwości, co do tego, że zarzuty podważające poprawność i rzetelność przeprowadzonej kontroli instancyjnej zostały podniesione jedynie dla celów formalnych wniesienia kasacji. Jak wynika bowiem z uzasadnienia Sądu Okręgowego wszystkie zarzuty i argumenty apelacyjne zostały wszechstronnie rozpoznane i w sposób przekonujący uzasadnione. Podniesione w kasacji zarzuty są więc iluzoryczne zwłaszcza, że odwołują się do przeniesionej wprost z apelacji argumentacji, która już raz została rozważona.

Wskazać należy, że zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Jeżeli skarżący nie podniósł uchybień mających postać bezwzględnych przyczyn odwoławczych, to dla skuteczności wniesionej kasacji, powinien wykazać istnienie innego rażącego naruszenia prawa, które rzutowałoby na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Nie wystarczy bowiem przywołanie w kasacji zarzutów, w tym dotyczących naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., bez rzetelnego ich uzasadnienia, niemniej uzasadnienie to nie może sprowadzać się do powielenia argumentacji apelacyjnej. Uwagi dotyczące prawidłowości przeprowadzonej kontroli instancyjnej nie mogą mieć charakteru pozornego i w rzeczywistości służyć wymuszeniu ponownej kontroli orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Takie postępowanie jest sprzeczne z art. 519 k.p.k., zgodnie z którym kasację wnosi się

od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego. Sformułowane w kasacji zarzuty powinny więc wskazywać na rzeczywiście istniejące uchybienia, które odnoszą się wprost do orzeczenia drugoinstancyjnego. Skutkiem wniesionej kasacji powinna być bowiem kontrola prawidłowości orzeczenia sądu II instancji z punktu widzenia zgodności z prawem, nie zaś ponowna ocena prawidłowości wyroku sądu I instancji.

Odnosząc się do kasacji obrońcy, zarzut z pkt. I - podniesiony jako nierzetelne rozważenie zarzutu apelacyjnego naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 41 § 1 k.p.k. – należy ocenić jako pozbawiony podstaw. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że odpowiedni zarzut apelacyjny został poprawnie rozpoznany i uzasadniony. Z argumentacji Sądu odwoławczego wynika, że nie podzielono w szczególności sugestii o istnieniu uzasadnionych podstaw do kwestionowania bezstronności orzekającego w pierwszej instancji w tej sprawie sędziego P.G. Słusznie bowiem argumentowano, nawiązując do ugruntowanego orzecznictwa, iż aktualnie obowiązujące przepisy proceduralne nie przewidują konieczności wyłączenia sędziego z powodu jego udziału w wydaniu postanowienia o zastosowaniu lub przedłużeniu tymczasowego aresztowania. Taka sytuacja, nie stwarza automatycznie uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności takiego sędziego i sama przez się nie narzuca również konieczności skorzystania z instytucji wymienionej w art. 41 § 1 k.p.k.

Chybiony jest więc argument, że sędzia P. G. uprzednio brał udział w posiedzeniu w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania wobec Ł. K., co powinno skutkować wyłączeniem go od rozpoznania sprawy. Obrońca zupełnie bezpodstawnie wiąże tę okoliczność z rzekomym negatywnym nastawieniem tego sędziego do oskarżonego, o którym – jego zdaniem – miał by mieć wyrobioną opinię jako o osobie karanej i recydywiście (s. 10). To, że oskarżony był wielokrotnie karany oraz że postawiono mu zarzut popełnienia czynu zabronionego w warunkach powrotu do przestępstwa wynikało z informacji znajdujących się w aktach sprawy, przy czym nie wynika z nich z kolei, aby fakty te w toku rozpoznania sprawy wykorzystane zostały w jakikolwiek stronniczy sposób. Skarżąca nie podaje przykładu takiego zachowania i nie wyjaśnia na czym miałoby ono konkretnie polegać. Zauważyć także należy, że odpowiedzialność w warunkach art. 64 § 1 k.k. ze swej istoty wiąże się dla sprawcy z negatywnymi konsekwencjami. Na warunki

materialnoprawne, w jakich odpowiadał skazany, sędzia orzekający nie miał wpływu, miał natomiast obowiązek je uwzględnić. Co najistotniejsze jednak, w postanowieniu o zastosowaniu aresztu nie doszło do wyrażenia stanowiska o winie Ł. K., co podniesiony zarzut w sposób oczywisty dyskwalifikuje.

Obrońca nie wykazała również, aby prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego i jego obrońcy, a także oddalanie wniosków dowodowych składanych przez Ł. K. (w tym na okoliczność jego alibi), czy - jej subiektywnym zdaniem - przekonanie o bezpodstawnym skazaniu tego oskarżonego, miało związek z nieobiektywnym i w istocie podważającym bezstronność, działaniem sędziego P. G.

Przypomnieć trzeba, że twierdzenie o bezstronności sędziego w danej sprawie, musi być wykazane i racjonalnie uzasadnione. Uzasadniona wątpliwość, o której mowa w art. 41 § 1 k.p.k. musi zatem istnieć obiektywnie, a nie tylko w subiektywnym odczuciu strony składającej wniosek o wyłączenie. Chodzi wszakże o wątpliwość, którą w oparciu o zaistniałą okoliczność mogłaby powziąć każda inna, rozsądnie oceniająca sytuację i nie zaangażowana w spór osoba. Nie stanowi zarazem przyczyny wyłączenia sędziego sama podejrzliwość strony, czy też utrata wiary w bezstronność sędziego, wynikająca z jej subiektywnego odczucia. Uwagi powyższe odnoszą się do takiego zachowania sędziego na sali rozpraw oraz poza nią, z którego mogłoby wynikać, że sędzia jest w określony sposób nastawiony do uczestników postępowania lub do sprawy. Chodzi tu o zachowanie sędziego odnoszące się zarówno do oceny rozpoznawanej sprawy przed wydaniem rozstrzygnięcia, jak i o wyrażanie pewnych opinii oceniających uczestników postępowania, które może świadczyć o określonym nastawieniu sędziego do sprawy lub osób w niej uczestniczących. Takie określenie sytuacji uzasadniającej wątpliwości co do bezstronności sędziego od dawna jest ukształtowane w judykaturze.

Podzielając opinię Sądu II instancji podkreślić jeszcze raz należy, że żadna ze wskazanych powyżej okoliczności w tej sprawie nie miała miejsca. Nie można bowiem stwierdzić, żeby czynnościom sędziego orzekającego w I instancji, podejmowanym w związku z przewodniczeniem w sprawie i rozstrzyganie poszczególnych kwestii w składzie sądu (oddalanie wniosków dowodowych, podejmowanie decyzji o prowadzeniu sprawy pod nieobecność oskarżonego lub

jego obrońcy) zdecydowanie nie towarzyszyło negatywne i stronnicze nastawienie do osoby Ł. K.

Myli się także skarżąca próbując dowieść, że globalnie wszystkie wnioski dowodowe oskarżonego były bezzasadnie przez Sąd Rejonowy oddalane, co jej zdaniem ma świadczyć z jednej strony o celowo stronnicy działaniu sędziego sprawozdawcy, z drugiej zaś przekonywać o naruszeniu prawa do obrony Ł. K. Rzecz jednak w tym, że głoszone przez obrońcę twierdzenia nie znajdują potwierdzenia w aktach sprawy. Podkreślić przede wszystkim trzeba, że zawsze w gestii sądu pozostaje ostateczna decyzja o dopuszczeniu dowodu, co oznacza, że to właśnie sąd podejmuje w tym zakresie autonomiczną decyzję, wyjaśniając rzecz oczywista przyczyny takiego stanowiska. Tymczasem z decyzji Sądu Rejonowego w sposób przekonujący wynika, że niedopuszczenie określonego dowodu miało miejsce w wypadkach zupełnie niewątpliwych, odnoszących się w przeważającej większości do sytuacji pozostających bez żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Oskarżony miał wszakże możliwość zaprezentowania i wykazania własnej wersji poszczególnych zdarzeń, przedstawiał także okoliczności mające zagwarantować mu alibi.

Co warto w tym miejscu także podkreślić, formułowane wnioski o wyłączenie sędziego P.G. i podniesiona w nich argumentacja, podlegały w toku procesu gruntownemu rozpoznaniu i stosownej weryfikacji. Z decyzji podejmowanych w tym zakresie wynika jednoznacznie, że nie podzielono w szczególności zarzutów przedstawionych przez wnioskodawców.

Kolejny zarzut obrońcy (z pkt. II kasacji) odnoszący się do nierzetelnego rozważania zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 6 k.p.k., ocenić należy jako tak samo oczywiście bezzasadny jak poprzedni. Sąd II instancji w sposób skrupulatny i rzeczowy ocenił odpowiadający mu treściowo zarzut apelacyjny, przekonująco argumentując z jakiego powodu nieobecność obrońcy na wskazanych terminach rozprawy, nie blokowała rozpoznania tej sprawy i tym samym nie doszło do naruszenia prawa do obrony Ł.K. Przeciwnie względem bezpodstawnych twierdzeń apelującego wskazano, że Sąd I instancji czuwał nad tym, aby wszystkie prawa oskarżonego były w sposób właściwy zagwarantowane i respektowane. Kontrargumentowano konkretnymi, szczegółowo wyliczonymi przykładami fakt

wielokrotnego odraczania terminów rozprawy zgodnie z żądaniem - popartym uzasadnionymi potrzebami - oskarżonego oraz jego obrońcy. Jak trafnie zweryfikowano z oczywistych przyczyn uwzględnieniu podlegały tylko te wnioski o odroczenie terminu rozprawy, które zostały złożone w stosowanym czasie, jak również odwoływały się do usprawiedliwionych przyczyn niemożności stawiennictwa. Te zaś z nich, które były bezpodstawne i dążyły do przedłużenia postępowania w sprawie, nie mogły zostać uwzględnienie. Zawarta na s. 4-6 szczegółowa argumentacja Sądu odwoławczego jest w pełni przekonująca i dlatego nie wymaga w tym miejscu powtórzenia.

Z uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego z pewnością wynika, że dokładnie prześledzono każdy termin rozprawy, wokół którego mogły powstać jakiegokolwiek wątpliwości związane z nieobecnością obrońcy oskarżonego. W szczególności badano, czy przeprowadzone w takiej sytuacji czynności, zgodnie z sugestią sformułowaną w apelacji, w jakikolwiek sposób ograniczało bądź powodowało naruszenie prawa do obrony tego oskarżonego. Słusznie przy tym zauważono, że nieobecności na terminach rozprawy obrońcy, nie były zdecydowanie jednorazowymi incydentami, jak obecnie stara się to przedstawić skarżąca, ale stały się masowym wręcz procederem, zmierzającym w sposób jednoznacznie oczywisty do wywołania obstrukcji procesowej. Jak wykazał Sąd odwoławczy na konkretnych przykładach, ówczesny obrońca oskarżonego nie dopełniał także obowiązków związanych z prawidłowym i terminowym (przed czasem) usprawiedliwieniem swoich nieobecności. O ile w ogóle podejmował tego rodzaju czynności, to wielokrotnie były one przeprowadzane niesumienne i *post factum*. Prawidłowo także komentując postawę procesową obrońcy i oskarżonego podkreślono, że wymienieni, także Ł. K., który był dość aktywnym uczestnikiem postępowania, nie żądali nigdy później (w czasie kolejnych 5 lat prowadzenia postępowania) powtórzenia czynności przeprowadzonych w czasie nieobecności adw. R. Taka postawa niewątpliwie także dowodzi faktycznej instrumentalności takiego postępowania.

Jak trafnie ustalono w toku czynności kontrolnych, przesłuchanie świadków w czasie nieobecności obrońcy oskarżonego nie wynikało z zawinionego oraz stronniczego działania Sądu Rejonowego, ale było wynikiem autonomicznych i

obciążających jedynie obrońcę decyzji. Nie podważa w szczególności tego stanowiska sytuacja przytoczona przez skarżącą z rozprawy 26 listopada 2013 r. ani także z 28 marca 2014 r. W pierwszym z przytoczonych przypadków obrońca nie dopełnił obowiązku usprawiedliwienia swojej nieobecności w sposób właściwy przed rozprawą. Prawidłowo ustalono, że przed rozprawą obrońca telefonicznie zgłosił fakt nieobecności, zaś zwolnienie (jednakowoż bez potwierdzenia przez lekarza sądowego) nadesłał dopiero po rozprawie. Nie mógł zatem skutecznie liczyć na uznanie przez Sąd w dniu 26 listopada 2013 r. jego nieobecności za usprawiedliwioną. W dniu 28 marca 2014 r. obrońca przesłał natomiast faksem „usprawiedliwienie” nieobecności na rozprawie, odnosząc je do dnia poprzedniego, tj. 27 marca 2014 r. (k. 2084) i wskazał formalnie, że będzie w tym czasie uczestniczyć w czynnościach (zastosowanie tymczasowego aresztowania) przed innym sądem. Oczywiście jest zatem, że tego rodzaju czynność procesowa nie mogła osiągnąć oczekiwanego skutku. Wobec oskarżonego nie zachodziła wówczas żadna z przeszkód prowadzenia rozprawy pod nieobecność jego obrońcy, gdyż obrona nie była obowiązkowa, zaś Sąd Rejonowy nie był zobowiązany do pozyskiwania w tym zakresie zgody oskarżonego. Postępowanie adw. R. mogło być więc postrzegane przez Sąd Rejonowy jedynie w kontekście ewentualnych uzgodnień obrończych z oskarżonym. Trafnie zatem Sąd odwoławczy stwierdził, że w przedmiotowej sprawie, mając na względzie wszelkie zarzuty i argumenty apelującego, nie można było uznać, że doszło do naruszenia art. 6 k.p.k.

Bezzasadny okazał się także zarzut z pkt. III kasacji, w którym skarżąca podniosła brak rzetelnej kontroli orzeczenia Sądu Rejonowego w aspekcie wywiedzionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Stwierdzić przede wszystkim należy, że zarzut ten w sposób oczywisty ma służyć ponownej kontroli orzeczenia Sądu I instancji, co pozostaje w sprzeczności z celami postępowania kasacyjnego, do których zdecydowanie nie należy ocena dowodów i ustaleń faktycznych. Stosownemu w tym zakresie sprawdzeniu podlegało bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego w toku kontroli instancyjnej, w ramach której zweryfikowano nie tylko ocenę poszczególnych dowodów, którą uznano za logiczną, zgodną ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, ale również poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy nie dopatrzył się

błędów z tym związanych i w podzielił ustalenia Sądu Rejonowego co do tego, że Ł.K. dopuścił się popełnienia obu przypisanych mu czynów. Żaden z argumentów apelacji nie doprowadził do zdezuowania kluczowych źródeł dowodowych wskazujących na sprawstwo wymienianego, zaś wyjaśnienia oskarżonego dotyczące poszczególnych zdarzeń, jako niewiarygodne, nie mogły stanowić fundamentu ustaleń faktycznych.

Ponieważ głównym dowodem sprawstwa w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu z pkt I (a/o), była opinia daktyloskopijna i ujawnione na rzeczach należących do W. Ż. odciski palców oskarżonego Ł.K., stała się ona polem krytyki skarżących w postępowaniu odwoławczym. Jak prawidłowo ocenił Sąd II instancji, apelujący nie przekonali jednak, że do naniesienia odcisków palców doszło w okolicznościach przez nich podawanych. Wersja o celowym udostępnieniu przez funkcjonariuszy policji skradzionych przedmiotów oskarżonemu w oczekiwaniu na naniesienie odcisków palców była sprzeczna z zeznaniami policjantów z KPP w C., którzy przedstawili okoliczności okazania oskarżonemu przedmiotowej torebki. Relacje tych świadków stanowiły pełnowartościowy dowód w sprawie, gdyż były konsekwentne, podczas gdy wyjaśnienia Ł. K. cechowała zmienność. Oskarżony dopasowywał relacje w miarę pozyskiwanych informacji w trakcie procesu. Przede wszystkim jednak jego depozycje były przeciwne w swej treści i wymowie do innych, przekonujących z kolei dowodów.

Jak wynikało z opinii biegłego A. K. z Laboratorium Kryminalistycznego (...) w P. na wielu przedmiotach skradzionych pokrzywdzonej ujawniono, m. in. linie papilarne Ł. K. Odpowiadając skarżącej, przytoczyć należy jedynie stanowisko Sądu Rejonowego z którego wynikało, że nie było jakichkolwiek racjonalnych postaw do podważania wyników tej opinii. Biegły stwierdził, że na kartach papieru zawierających szkice ujawniono odwzorowania linii papilarnych zgodne z odwzorowaniem materiału porównawczego pobranego od Ł. K. Uzupełnieniem tej opinii była opinia ustna, która zawierała jedynie wizualizację wniosków opinii w formie tablicy porównawczej. Zarzuty oskarżonego i jego obrońcy jako nieskonkretyzowane nie zasługiwały zatem na uwzględnienie. Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu Rejonowego o wartości tego dowodu i braku podstaw do jego negowania (s. 8-9 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Skoro uznano i

poprawnie wykazano, że bezpośrednim dowodem sprawstwa oskarżonego są ujawnione ślady linii papilarnych, to tym samym bez znaczenia jest podnoszona w kasacji okoliczność nierozpoznania przez świadków Ł. K., jako sprawcy dokonania kradzieży torebki na szkodę W. Z. Zwłaszcza, że Sąd odwoławczy przekonująco wyjaśnił prawdopodobne przyczyny takiego stanu rzeczy i wskazał, dlaczego pozostaje to bez większego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności ww. oskarżonego (s. 10 uzasadnienia Sadu Okręgowego).

Z uzasadnienia Sądu Okręgowego wynika także, że poprawnie i kompleksowo dokonano kontroli w zakresie oceny dowodów drugiego z przypisanych oskarżonemu czynów, popełnionego na szkodę J.Z. Fundamentalnymi dowodami wskazującymi na sprawstwo oskarżonego w tym zakresie były bez wątpienia wyjaśnienia B. M. i M. G., których nie udało się obrońcy zdezawuować jako pełnowartościowego źródła dowodowego. Przekonująco uzasadniono bowiem, że pomimo, iż były to szczególne, wymagające należytej uwagi i ostrożności dowody „z pomówienia” to jednak mogły posłużyć do budowy ustaleń faktycznych w tej sprawie (s. 12-14 uzasadnienia Sądu Okręgowego). Co więcej podkreślono, że płynące z nich informacje na temat okoliczności popełnienia kradzieży z włamaniem znajdowały potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach (bilingi połączeń telefonów komórkowych, w tym Ł.K., sms-y, wysyłane przez oskarżonych do siebie i lokalizacja logowań BTS). Sąd Okręgowy wyjaśnił także, dlaczego wszelkie twierdzenia apelującego zarzucające brak możliwości ustalenia dokładnej wręcz szczegółowej lokalizacji oskarżonego, pozbawione są większego znaczenia. Istotnym z punktu widzenia odpowiedzialności tego oskarżonego było bowiem ustalenie logowania do stacji BTS obejmujące obszar centrum C., na terenie i blisko miejsca, w którym doszło do inkryminowanego zdarzenia. Stwierdzenie tej okoliczności wykluczało jednocześnie prawdziwość twierdzenia o przebywaniu oskarżonego w tym czasie w P., co potwierdzić mieli świadkowie D., S., W., P. i B. Trafnie zeznaniom tych świadków odmówiono przymiotu wiarygodności, skoro były one sprzeczne z dowodami w postaci billingów, sms-ów oraz logowań do stacji BTS (s. 15 i n. uzasadnienia Sądu Okręgowego).

Wbrew wywodom skarżącej, w sprawie poprawnie także ustalono, że Ł. K. posługiwał się nr telefonu (...) Fakt ten wynikał z wyjaśnień B. M. ale także potwierdzili go świadkowie K. D. i M. K. Biegły K. K. z Laboratorium Kryminalistycznego (...), dokonał natomiast analizy bilingów telefonicznych, z których w sposób bezpośredni wynikał stały kontakt Ł. K. z B. M. w trakcie, którego następowała wymiana informacji odnośnie pokrzywdzonego J. Z. (k. 9 i 25 - 26 SR).

Zasadnie również zaopiniowano, że w sprawie nie było najmniejszych wątpliwości co do tego, iż sprawcy kradzieży z włamaniem poruszali się samochodem bez tablic rejestracyjnych, który według relacji przesłuchanych świadków był zaparkowany przed blokiem na ul. (...), na co również wskazywały miejsca logowania stacji BTS (s. 16). W sprawie ustalono, że wewnątrz zaparkowanego auta siedział Ł. K. (zeznania i rozpoznanie przez świadka D. S., k. 11 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego), zaś bezpośredni sprawca włamania i kradzieży poruszał się z łupem między blokami co nie tylko wynikało z relacji świadków, ale także zarejestrowała kamera. Następnie sprawcy wspólnie oddalili się autem bez tablic rejestracyjnych. Słusznie więc wszelkie dywagacje obrońcy, oceniono jako polemiczne, a przez to nieskuteczne.

Sąd odwoławczy podzielił także prawno-karną ocenę zachowania tego oskarżonego, które bezsprzecznie przybrało postać współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.). Oskarżony przedmiotowego czynu dokonał bowiem wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym sprawcą, B. M. i M. G. Każde z współdziałających w ramach podziału ról wykonywało określone czynności, przy czym M. G. przekazywała informacje B. M. odnośnie wyjazdu J. Z. i umiejscowienia pieniędzy, ten zaś namówił wymienionego pokrzywdzonego na wspólny posiłek, w czasie którego w formie sms-ów informował Ł.K. o szczegółach dotyczących pozostawionej gotówki w aucie, z którego nieustalony zaś sprawca dokonał kradzieży z włamaniem.

Z powyższego w sposób jednoznaczny wynika, że kontrola orzeczenia Sądu Rejonowego była rzetelna i wszechstronna i w rzeczywistości nie doszło do żadnego z podniesionych w kasacji uchybień.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za postępowanie kasacyjne wynika z treści art. 636 § 1 k.p.k.

